Nr. 219 Marzec-Kwiecień 1935.



Rok 51. Kraków Zeszyt 2.
ul. św. Filipa 19.

Treść zeszytu.

Lista członków czytających:

....

....

....

....

....

....

....

....

Roczniki wychodzą co drugi miesiąc. Prenumerata wynosi 1·50, którą płacą nie dwunastki, lecz tylko pobierający Rocznik osobno dla siebie.

Numer czeku Dzieła św. Dziecięctwa w P. K. O. 144.974 — Warszawa.

ROCZNIKI DZIEŁA ŚW. DZIECIĘCTWA
Rok 51. Marzec-Kwiecień. Zeszyt 2.
Nr. 219. 1935.

WIADOMOŚCI Z MISYJ.

Chrzest młodej dziewczynki chorej na gruźlicę.



Ze szkoły chińskiej Sióstr Zgromadzenia św. Pawła z Chartres w Hong-Kong.

Oto jeden owoc małego ziarna nauki religji, który miał miejsce w szkole. Jest nim młoda dziewczyna 24-letnia, chora na gruźlicę, córka bogatych pogan, która przed kilku tygodniami przybyła do szpitala. Jej pierwsze słowa wyrzeczone do Siostry pielęgniarki były: »Przybyłam tutaj, aby być ochrzczoną, jestem dawną uczenicą zakładu, tutaj pozostawałam przez 4 lata, ażeby uczyć się języka angielskiego, a słuchając katechizmu, który Siostry wykładały w klasach, poznałam i pokochałam Boga i prawdziwą religję«. Jej dawne nauczycielki śpiesznie przybyły, aby ją zobaczyć, ona zaś powiedziała im: »To nie nadzieja wyzdrowienia sprawiła, że przybyłam do klasztoru: Wiem, że jestem bardzo chora, lecz odkąd opuściłam szkołę, stale pragnęłam zostać chrześcijanką i prosiłam o pozwolenie rodziców, którego jednak nie otrzymałam. Dzisiaj jestem już wolna i pragnę być ochrzczona jak najprędzej«. Siostra zapytała czy pamięta wskazówki z katechizmu. »O tak, odpowiedziała, było to tak piękne, zwłaszcza, gdy Siostra mówiła o Komunji Św., lecz z modlitw pa-

miętam tylko Ojcze nasz, który odmawiam często w ciągu dnia«. Jej dusza prosta tak była gotowa, gdy przyrzeczono jej, że podczas pierwszej wizyty księdza otrzyma chrzest św. i Bierzmowanie. To przyrzeczenie uczyniło ją tak szczęśliwą i wesołą, że zdawała się być inną. Sam lekarz, który ją pielęgnował, był zdziwiony mówiąc: »Nie mogę zrozumieć, jak ta dziewczyna, do której życie się uśmiechało, czując się tak chorą, prawie umierającą, jest stale uśmiechnięta i uprzejma dla każdego, kto się do niej zbliża«. Po kilku dniach ksiądz przybył do chorej. Po krótkiem wypytaniu jej z religji udzielił jej chrztu św. i Bierzmowania w obecności jej brata, sióstr i krewnych jej rodziny pogańskiej, którą ona pragnęła mieć przy sobie w tym wielkim dniu, aby byli świadkami jej szczęścia, że została dzieckiem Boga prawdziwego«. Przynieście mi najpiękniejszą suknię i kwiaty, aby ozdobić mój pokój, powiedziała do siostry, to jest najpiękniejszy dzień w mojem życiu«. Nazajutrz rano przyjęła Komunję św., a jedna z nauczycielek odczytała jej akty, które chora mimo zmęczenia powtarzała z całego serca. Podziękowała pielęgniarce, która chciała przynieść jej pożywienie mówiąc: »Jestem nasycona Bogiem, którego przyjęłam do serca mego«. Miała również szczęście być przyjęta do grona Dzieci Marji. Teraz na swem łożu boleści, przez straszne dolegliwości, nowoochrzczona Marja Elżbieta zdaje się być lilją jaśniejącą czystością o chylącej się łodydze, którą wkrótce śmierć zerwie, aby zanieść ją przed tron Boga tak dobrego,

który ją raczył wybrać z miljona, i uczynić dziedziczką szczęśliwości wiecznej.

Vizag w zygzak.

Z listu J. E. ks. Bisk. P. Rossillon.

Kochane Dziateczki!



ie zapominajcie zupełnie o biskupie z Vizagapatam, którego nazwa jego rezydencji, mam nadzieję, utkwiła wam w pamięci, mimo, że nie potrzeba było jej powtarzać dziesięć razy na sposób tutejszych modlitw. Widzicie, oprócz śmiesznej nazwy swej misji, ma także ten biskup pełno trosk. A wiecie co robią daniele, gdy ich dręczą owady? Zanurzają się one w najgęstsze krzaki i przechodzą przez nie tam i napowrót, otrząsając tym sposobem natrętne muchy. Otóż podobnie robi i biskup z Vizag, chcąc się pozbyć swych trosk. Pakuje sobie do tłumoczka swe potrzebne rzeczy i wyrusza linją zygzakowatą po swej diecezji. Nazajutrz po wyruszeniu na objazd swej diecezji, byłem już w bramie Parvatipuram gdzie mieszkańcy, kiedy mnie zobaczyli, zrobili wielkie oczy, mówiąc: Przecież to jest »pedda sami« (tj. starszy kapłan) chrześcijan. Zaraz gromada chłopców mnie otoczyła, którzy widząc me czerwone rękawiczki, krzyczeli, że jestem czerwony. Oni natomiast nie są czerwoni ale czarni, a całe ich ubranie stanowiła zaledwie niewielka ilość nitek około bioder. Parvatipuram można inaczej nazwać »miasto bogini Parvati«, które nie jest jednak

rajem ziemskim. Wiele jest takich brudnych miast w Indjach, ale brudniejszego niema od tego. W ściekach pełnych brudnej wody uwijały się kaczki, a w błocie tarzały się z wielką przyjemnością świnie. Nadto gospodarze wyrzucają codziennie do tych ścieków wszystkie śmiecie. Pod względem przekonań moralnych, to Parvatipuram wybija się z pomiędzy innych miast. Poza nielicznymi chrześcijanami, wszyscy mieszkańcy są poganami. Czy są gorliwi? Mogę powiedzieć, że mają wiele świątyń. Postanowiliśmy założyć tutaj stację misyjną dlatego, że jest ważnym ośrodkiem komunikacyjnym. Zaraz za misjonarzami przyszły Siostry od św. Józefa, które założyły dwie szkoły dla dziewcząt. Mają one jednak wiele kłopotu z pozyskiwaniem przychylności mieszkańców, którzy nie rozumieją jeszcze potrzeby kształcenia córek, a przytem i protestanci starają się odciągnąć chętnych. W dniu mojej wizyty nauczyciel protestancki zdołał nawet odciągnąć wszystkie uczenice Siostry Antoniny, która, widząc to, udała się na policję o pomoc. Przy pomocy kilku agentów zdołała zebrać napowrót swoją gromadkę. Misjonarzom udało się założyć szkołę, do której uczęszcza około 150 dzieci, w tem trzy czwarte jest pogańskich, tudzież sierociniec, gdzie około czterdziestu małych zuchów ćwiczy się codzień w nauce katechizmu i w wypróżnianiu talerzy z ryżu. Szczególnie godna widzenia jest chwila obiadu. Dwa szeregi talerzy aluminiowych biegną przed naszymi zuchami, którzy zajmują swe miejsca, siadając ze skrzyżowanemi nogami. Po odmówieniu modlitwy

przypuszczają atak, ale nie łyżkami i widelcami, lecz jak nasz praojciec Adam rękami. Kulki ryżu znikają w ustach rozweselonych naszych junaków i w krótkim czasie talerze są już próżne. Na zakończenie do-



Jak smacznym jest ryż, ofiarowany przez Pap. Dzieło św. Dziecięctwa.

stają jeszcze szklankę wody i batalja jest zakończona. Dzieci łatwo się przyzwyczajają i stopniowo zmieniają się ich charaktery przez sakramenty św. i inne zwyczaje. Również i starsi łatwo się zmieniają. Wielką trudnością w wychowaniu jest podział na trzy kasty, co najbardziej daje się odczuć najbiedniejszym. Słusznie więc Ojcowie zaprowadzają zwyczaj wspólnego

posiłku, podczas którego dzieci czują się braćmi. Dzień mojej wizytacji był dla dzieci dniem radości. Cieszyły się one jak i dzieci europejskie a całe swe uczucie wlały w śpiew. Cały ich talent śpiewacki okazał się w kaplicy podczas wykonywania swych pieśni. Misjonarz odmawiał modlitwy za biskupów i za członków Pap. Dzieła św. Dziecięctwa, którzy umożliwiają biednym chrześcijańskim Indusom kształcenie się. Kiedy moja wizytacja w Parvatipuram się zakończyła, trzeba było rozpocząć dalszą drogę do innych stacyj, a co opowiem Wam kiedyindziej. Na zakończenie dzisiejszej pogawędki przesyłam Wam wszystkim, małym i dużym, błogosławieństwo większe aniżeli góra Everest, którą napróżno starają się zdobyć najlepsi turyści. *Biskup Rossillon.*

Kwiatek niebieski.

Z listu J. E. Ks. Bisk. Guichard Pref. ap. w Iduhsien (Chiny) do Dyrektora Generalnego Pap. Dzieła św. Dziecięctwa w Paryżu.



Przewielebny Księże Dyrektorze!

Zawiadomienie o przyznaniu zapomogi przez Pap. Dzieło św. Dziecięctwa, przyszło w sam raz jako zwiastun niebieski, zaco łaskawy Bóg w podziale Swych nagród niech stokrotnie wynagrodzi. Co do nas wszystkich wydziedziczonych, to modlimy się ustawicznie za Przew. Ks. Dyrektora i wszystkich członków tego Dzieła, którzy swemi ofiarami wspomagają naszą misję Iduhsien mimo ogólnego kryzysu światowego.

A teraz poproszę moich małych członków św. Dziecięctwa do odbycia drogi do Chantong do naszej wioski Tsingchow i zobaczenia jak też żyją ich protegowane, a mam nadzieję, że nie pożałują swego, tak małego trudu. Zobaczcie jak czują się dobrze dziatki w naszym domu, jak modlą się codziennie za swych dobrodziejów z Europy. Z jak wielką rozkoszą można przysłuchiwać się odmawianym modlitwom, a mogę was zapewnić, że nie żałują swych gardeł. Pozwólcie mi, że was zajmę na chwilę, opowiadając niektóre sceny z życia tych opuszczonych, a co opowiedział mi jeden z Ojców.

Pewnego dnia wezwano mnie do chorej celem udzielenia jej ostatnich Sakramentów. Rzekłem więc do mojego katechisty: — Przygotuj się do towarzyszenia mi. A dokąd pójdziemy, zapytał. 50 mil stąd, do nowoochrzczonego, który jest umierający. Wyruszyliśmy. Przed naszemi oczyma rozciągały się widoki jedne po drugich, to chaty odosobnione, lasy, wioski, to strumyki, mosty drewniane, cmentarze, wkońcu zwykłe pola, które tworzą charakter krajobrazu środkowych Chin. Kiedy przechodziliśmy koło małej chatki leżącej poza wsią, wstąpiłem do niej przypadkiem, a raczej intuicyjnie. Na barłogu zobaczyłem dziewczynkę, której chwile były już policzone, a która gorąco pragnęła chrztu. Nie tracąc ani chwili, wybiegłem, ażeby w płynącym obok strumyku zamaczać chusteczkę, którą zwilżywszy główkę dziewczęcia i wymówiwszy potrzebne słowa, wysłałem tę biedną duszę do krainy niebieskiej, w objęcia Chrystusa.

Podobne wypadki w Chinach nie są rzadkie. Opuściwszy chatkę udaliśmy się dalej w drogę, skracając ją sobie rozmową. Matki chińskie nie mają serca, rzekłem do mego towarzysza. Nie Ojcze, nieraz porzucają swoje dziecię wbrew własnemu uczuciu, odpaił, a po chwili dodał: Czy widział Ojciec kiedy porzucone dziecko dobrze wyglądające? Matka czyni to wtedy tylko, kiedy widzi, że dziecię jest umierające. Rodzice mają okropny strach przed złym duchem, który opanowuje duszę dziecka umierającego. Dlatego też, kiedy widzą rodzice, że dziecko nie jest do uratowania, wynoszą szybko wówczas dziecko daleko od wsi, ażeby zły duch nie znalazł drogi do domu rodzinnego. Dobrze, ale dlaczego znajdujemy tylko zawsze dziewczynki a nie chłopców? Potomkowie zła!... Jest mniemanie u nich, że czuwa on do ostatniej chwili życia, póki promyk nadzieji uzdrowienia błyszczy jeszcze, lecz kiedy zbliży się chwila, w której śmierć ma wziąć swą ofiarę, wynoszą go czemprędzej na odosobnione miejsce, gdyż zawsze się boją, aby nie umarł w domu, a dusza jego nie niepokoiła żyjących. Rozmawiając tak, przybyliśmy na miejsce przeznaczenia, gdzie zaopatrzyłem ubogą chorą na drogę do wieczności, która też następnego ranka umarła.

A teraz opowiem Wam epizod z życia dzieci naszego zakładu Dzieła św. Dziecięctwa.

Jak w ulu, kiedy popieści go słońce swemi gorącemi promieniami, tak i nasza klasa pełna była brzęczenia. Radość i szczęście biły z twarzyczek

dzieci, a na wargach wykwitał uśmiech jako kwiat herbaciany. Co jest tego powodem? Oto zapowiedziano dzisiaj, że za osiem dni przystąpią dzieci do pierwszej Komunji św. Na wiadomość tę dusze dzia-



Dzieci z Iduhsien uratowane przez Pap. Dzieło św. Dziecięctwa.

tek zadrgały, jako lilje, kiedy je muśnie lekki wiaterek. Wkrótce Ojciec zaczął egzaminować dzieci z katechizmu. Czy straszny był egzamin? Zaledwie trzy miesiące przygotowywały się dzieci, ale z wielką pilnością. Wiedziały one skądinąd, że egzaminujący jest łagodny, a brody jego nie trzeba się lękać. Po egza-

minie nastąpiło przygotowanie się do wielkiego dnia, jak te pszczoły spieszące do wypicia słodyczy z kielicha kwiatu. I dlaczego im wzbraniać? Prawdą jest, że tylko dwie nie zostały przypuszczone, a mianowicie »Srebrny dzwon« i »Kwiat niebieski«. Ale doprawdy one były za małe i, mimo dobrych odpowiedzi jakie dawały i mimo łez, kazano im czekać roku przyszłego. Nadszedł wreszcie ten dzień upragniony, to święto róż i lilij, a także święto dusz. Na błękicie niebieskim nie znalazłeś chmurki, słońce promieniami swemi miłośnie tuliło do siebie, a dzieci rozpromienione były radością, gdyż przecież idą ofiarować swemu gościowi ukochanemu Jezusowi niewinność swych serc. O jakże słodkie spotkanie duszy, która szuka Boga i miłości, który się ofiaruje. Ze wszystkich dni życia najuroczystszym jest dzień pierwszej Komunji św.

Po uroczystości, kiedy wszyscy byli zgromadzeni przy stole i cieszyli się, dwa miejsca były puste, a mianowicie »Srebrnego dzwonu« i »Kwiatu niebieskiego«. Gdzie one są? Szukano je wszędzie, w sypialni i w klasie, w ogrodzie i poza domem, ale nigdzie ich nie było. Zaczęto się niepokoić ich nieobecnością. Na wszelki wypadek jedna z Sióstr udała się do kaplicy, a otworzywszy drzwi cóż ujrzała? Przed Tabernaculum zobaczyła dwie postacie małe nieporuszone... one są... Siostra zdziwiona podeszła cichutko pod sam ołtarz i ukryła się za filarem, ażeby podsłuchać ich rozmowę, choć co prawda mówiły głośno:

Boskie Dzieciątko, my jesteśmy smutne — rzekła »Kwiat niebieski«.

Tak, podczas gdy inne są przepełnione radością, poprawiła »Srebrny dzwon«.

Mały Jezu, przecież i my cię kochamy, ciągnęła pierwsza.

Tak, Jesteś nam najdroższy, potwierdziła druga.

Ponieważ Ty nas kochasz także, przyjdź do naszego serduszka.

Tak, przyjdź w przyszłą niedzielę.

O słodkie Dzieciątko Jezus, spraw ażeby Matka Przełożona i Ojciec zgodzili się. I litanja tych próśb nie skończyłaby się, gdyby nie ukazanie się nagłe Siostry, która chcąc stłumić wzruszenie, jakie nią owładnęło słysząc tę rozmowę, rzekła niskim głosem: Co tu robicie przy ołtarzu? Szukają was wszędzie i Matka Przełożona i inni.

Chciałyśmy odbyć pierwszą naszą Komunję św.!

A czy nieposłuszeństwo przyjemne będzie Boskiemu Dzieciątku...? chodźcie. I Boskie Dzieciątko wysłuchało ich gorących próśb, albowiem w przyszłą niedzielę dostąpiły i one tego szczęścia, że przyjęły tego Małego Jezusa w pierwszej Komunji św., aby Mu ofiarować swe serduszka.

Opowiadaniem tem chciałbym was wzruszyć moje kochane dziateczki, ażebyście nie zapominały o tych, które także chcą kochać to Boskie Dzieciątko, a które i On kocha. A jakimi środkami, to zdradzę wam tajemnicę, a mianowicie modlitwami, Komunją św., jałmużnami, dobrymi czynami i poświęceniami.

A teraz Przewielebny Księże Dyrektorze pozwól przyjąć szczere wyrazy zapewnienia pomocy moich

pokornych modlitw dla uzyskania jak największych plonów tego, tak pięknego Dzieła św. Dziecięctwa.

Wenancjusz Guichard, O. F. M.
prefekt ap.

Rozwój Kościoła w Ugandzie.

Z listu J. E. Ks. Bisk. Michaud Wikarjusza ap. w Ugandzie zak. OO. Białych.



gromny tłum przybył z całego kraju. Jako młody misjonarz asystuję przy wyświęceniu dwóch pierwszych księży Baganda: ks. Bazile i ks. Wiktora. Święto wspaniałe... radość ogromna... Tego dnia zrozumiałem cel misjonarzy, wysłanników papieskich w naszych krajach pogańskich, który nie ogranicza się jedynie do nawracania dusz. Oni mają za zadanie przygotować ostateczną organizację Kościoła katolickiego, ażeby dusza pełna dobrej woli mogła znaleść środki do ocalenia... powiększyć ilość księży krajowych, ażeby zapewnić życie religijne nowym chrześcijanom.

Zostawszy Wikarjuszem apostolskim Ugandy wyświęciłem sześciu młodych diakonów. Pomiędzy tymi sześciu nowymi kapłanami dwóch było wybranych i wysłanych do seminarjum przez tego, który dzisiaj dokonał wyświęcenia. Posłuchajmy jednak przedewszystkiem O. Peltier, młodego misjonarza, opowiadającego nam o tym radosnym dniu w Ugandzie.

Słońce, trochę blade tego ranka zapowiadało, że dzień nie będzie ładny. Ciężkie chmury zbierają się za wzgórzami... szczęście, że teraz jeszcze nie pada deszcz,

Wszystko jest jak najlepiej przygotowane do tego wielkiego święta. Stary, lecz obszerny kościół przybrał odświętną szatę: piękne różnokolorowe sztandary zwieszały z każdego filaru, a delikatne girlandy z zieleni, splecione przez naszych małych murzynków, krzyżowały się w nawie głównej.

Dlaczego tyle przygotowań? Co się będzie działo?

Od dawna już zostało ogłoszone chrześcijanom, że dzisiaj odbędzie się wielkie wyświęcenie kapłańskie, jakiego nie było jeszcze dotychczas w Ugandzie. Mają się zjechać ludzie ze wszystkich zakątków kraju. Już od świtu przybyło wiele aut zapełnionych ludźmi, tak że już o w pół do ósmej plac — słowo to nie było nigdy bardziej prawdziwe — jest »czarny« od tego tłumu. A jaka mięszanina ubrań. Począwszy od biednych żebraków okrytych tylko koźlą skórą, aż do młodego eleganta ubranego po europejsku, w małe żółte buciki, w ubraniu modnem i począwszy od małej obdartej dzikuski aż do poważnej matrony w sukniach koloru jaskrawego, wszystko się tu znajduje. I trzeba słyszeć jak mówią! Opowiadają sobie nowinki..., o tem że ten omal nie został ukąszony przez węża, a potem, że lwy niedaleko zagrażają ludziom... Bum, bum, bum. Rozlega się uderzenie bębnów, które zastępują im nasze dzwony. Ustały wszelkie rozmowy i wszyscy zaczęli się cisnąć do drzwi kościoła, a chcą wszyscy naraz wejść.

Lecz stój! Miejsca w kościele są zarezerwowane dla rodziców i przyjaciół tych, którzy mają być wyświęceni. W mgnieniu oka kościół jest zapełniony.

Wielu musi zostać na zewnątrz kościoła... katechiści utrzymują porządek pomiędzy tym tłumem, obecnie spokojnym i łagodnym. Wpół do dziewiątej... Jego Ekscelencja Ks. Biskup Ed. Michaud, Wikarjusz apostolski, ubrał szaty pontyfikalne. Procesja przy śpiewie Veni Creator rozciąga się wychodząc z rezydencji biskupiej, aby się skierować do kościoła. Przez całe przejście tubylcy tworzą szpaler, gdyż każdy chce być najbliżej, aby zobaczyć osiemnastu młodych przyszłych księży, dzieci ich rasy, ubranych w alby, symbol czystości i trzymających w ręce świece, symbol gorliwości, która ich ożywia wszystkich. Widząc ich wchodzących tak poważnych i tak skupionych, cofam się myślą wstecz o kilka lat. Ci młodzi ludzie, wnukowie, lub nawet synowie pogan, wczoraj jeszcze mali pasterze, zajęci pilnowaniem kóz i baranów na



„Przyślijcie nam ryżu".

polach między krzewami, kto ich przyprowadził do świątyni? Boski Misjonarz przeszedł przez miasteczka... On przeniknął te dobre dzieci i jak dawniej młodego człowieka Ewangelji, pokochał ich... a oni usłyszeli Jego słodkie wezwanie: »Pójdź, naśladuj mnie«... Oni przybyli. Byli oni poddani przez długie lata posłuszeństwu i nauce całkiem nowej i niejednokrotnie ciężkiej dla takich dzikich. Lecz ich wytrwałość i ich wysiłki błogosławione. Oto teraz ich widzimy. Sześciu ma być wyświęconych na kapłanów, czterech na diakonów a ośmiu na subdiakonów. Zbliżają się pobożnie do świątyni i zaczyna się ceremonja długa, lecz jak bardzo silne robiąca wrażenie. Chwila uroczysta nadeszła... oto ośmiu przyszłych subdiakonów, którzy na zawsze mają ofiarować Panu swe życie i ciało... Stojąc w środku chóru, słuchają poważnych słów biskupa wzywająęego ich do zastanowienia się poraz ostatni... oni mają się zbliżyć do ołtarza... Wreszcie przyszli diakoni i kapłani, zbliżają się aby towarzyszyć ich młodym braciom i aby także ofiarować Jezusowi nowy krok, tak ważny, który wkrótce oni sami uczynią... Na dany znak wszyscy padają we wzniosłym ruchu pełnym pokory i miłości... Asystujący wzruszeni nie kryją swego wrażenia... śpiew litanji do Wszystkich Świętych daje się słyszeć. Matki pokazują dzieciom, które trzymają w swych ramionach, ich starszych braci, którzy tutaj leżą na posadzce świątyni. Śpiew kończy się... oni podnoszą się... i ceremonje odbywają się imponująco. Po wyświęceniu subdiakonów i diakonów następuje wyświęcenie kapłanów

i odprawianie mszy św. z biskupem. Jest już prawie 11 godzina, gdy wszystko się kończy. Ustawia się orszak aby odprowadzić biskupa do jego rezydencji. Oczywiście tłum ciśnie się, aby zobaczyć wyświęconych. Przed dawaniem błogosławieństwa młodzi kapłani dają wszyscy razem ich szczęśliwemu biskupowi swe pierwsze błogosławieństwo.

Dzień wspaniały, uspokajający i pełen przyrzeczeń na przyszłość.

Z tymi sześciu nowymi kapłanami jest ogółem 57 kapłanów tubylców w wikarjacie Ugandy. 57 księży! Niezrównany owoc chrześcijaństwa 340.000 neofitów. Tak, to jest Kościół Ugandy w rozwoju. Pomiędzy tymi kapłanami Ugandy, wielu zawdzięcza ofiarom małych członków Dzieła św. Dziecięctwa otrzymanie w młodym wieku wykształcenia chrześcijańskiego, które im pozwoliło usłyszeć apel Boży, i iść za nim.

Dzisiaj ci, mali jeszcze wczoraj, stawszy się kapłanami, nie zapominają się modlić gorąco za swych małych dobroczyńców św. Dziecięctwa... To jest ich podziękowanie. A ich biskup misjonarz, ich pasterz, łącząc swoją modlitwę z modlitwą kapłanów tych za was wszystkich kochani mali członkowie świętego Dziecięctwa, przesyła wam swe ojcowskie błogosławieństwo.





Ze Stowarzyszenia św. Dziecięctwa w kraju.

Przeżywając ciągle jeszcze czas kryzysowy, nie możemy się spodziewać, aby składki w naszem Stowarzyszeniu wzrastały. Chociaż bowiem w ubiegłym roku wzrosło nasze Stowarzyszenie o 50 nowych placówek, to jednak większość członków tak w tych nowych placówkach, jak w dawnych płaci zaledwie połowę składki miesięcznej, a niektóre dzieci nie płacą nawet nic, wspomagając misję dziecka pogańskiego jedynie modlitwą. Mimo to spadek nasz w minionym roku nie jest tak wielki. Wynosi bowiem tylko dziewięć tysięcy złotych mniej od sumy złożonej w roku poprzednim, podczas gdy i w tym poprzednim roku i w innych latach przedtem wynosił on znacznie więcej. Bądźmy więc tem pocieszeni mając jeszcze na uwadze i to, że oprócz braku pieniądza i zwiększenia się bezrobocia, które stawiały rodziców w trudnem położeniu dawania dzieciom jeszcze jakiegoś grosza na Dziecięctwo, nawiedziła wielką część naszego kraju powódź, która uniemożliwić mogła jakiekolwiek wpływy z tych okolic, a jednak i te części kraju jakieś składki do Dyrekcji przesłały. Wdzięcznością więc powinniśmy się wznieść do Boga, że nam jeszcze tak z tych trudności wyjść pozwolił. Co do przeszkód, na jakie Dziecięctwo napotykało, o których wspominaliśmy w zeszłorocznem sprawozdaniu, to przeszkody te obecnie maleją, co już znać z tych nowozałożonych placówek. Należałoby jednak i tak jeszcze pamiętać o zakładaniu Dziecięctwa. Zapominamy bowiem, iż to Stowarzyszenie powinno w każdej parafji iść równorzędnie z Dziełem Rozkrzewienia Wiary. Stowarzyszenie to bowiem jest przedszkolem Dzieła Rozkrzewienia Wiary przygotowując mu członków i ucząc parafję od dołu obowiązków, które już zawsze na niej spoczywać będą.

SKŁADKI W ROKU 1934.	ZŁ.	GR.
Diecezja chełmińska . . .	27.348	03
„ częstochowska . .	463	02
Archid. gnieźn. i poznańska.	14.403	50
Diecezja katowicka . . .	30.629	96
„ kielecka	440	33
Archid. krakowska . , .	3.923	51
Diecezja lubelska	33	50
Archid. lwowska	2.026	90
Diecezja łomżyńska . . .	1.111	99
„ łódzka	324	16
„ łucka	126	72
„ pińska	347	66
„ płocka . , ...	529	02
„ podlaska	254	21
„ przemyska . . .	930	16
„ sandomierska . .	1.161	56
„ tarnowska . . .	3.541	51
Archid. warszawska . . .	1.474	19
„ wileńska	1.197	16
Diecezja włocławska . . .	1.130	05
Z poza kraju	2.362	44
Dochód nadzwyczajny . .	1.122	81
Ogólna Suma	**95.112**	**39**

Roczników drukowano 29.500 egzemplarzy.

Zestawienie rozchodów i dochodów.

Całość dochodu wynosi	**95.112·39 zł.**
Rozchód wyniósł	20.827·70 „
Do S. Małgorzaty na Madagaskarze wysłano	3.131·08 „
Do Naczelnego Zarządu w Paryżu wysłano	71.153·61 „
	95.112·39 zł.

* * *

Rzadko otrzymujemy jakieś wiadomości z diecezji katowickiej: Tym razem nadesłano nam aż trzy. Stowarzyszenie w Dąbrówce Wielkiej jest pobożne i chętnie pracuje:

„W naszej parafji, liczącej 5.700 dusz, Dąbrówka Wielka na Śląsku, istnieje również stowarzyszenie św. Dziecięctwa Pana Jezusa. Stowarzyszenie liczy 700 członków, a 70 zelatorów i zelatorek. W ostatnim półroczu powiększyło się ono o 400 członków oraz o 30 zelatorów. Pracujemy w tem stowarzyszeniu, jak najlepiej możemy. Zebrania odbywają się miesięcznie, na które wszyscy chętnie przybywamy. Każde zebranie rozpoczyna się modlitwą za dzieci pogańskie. Nasze zebrania urozmaicamy śpiewami pieśni, pogadankami i deklamacjami. Do tej pracy misyjnej zachęca nas wielebny nasz ks. Dyrektor. Prosi on nas oraz przypomina nam na każdem zebraniu obowiązek modlitwy na intencję misyj. Zelatorów zaś i zelatorki zachęca ks. Dyrektor do pilnego zbierania składek. Niezawsze praca jest łatwa, lecz ufajmy, że Boża dziecina pomoże nam wszystkie trudności przezwyciężyć i kiedyś nam wszystko wynagrodzi. Po zebraniu wręcza nam Ks. Dyrektor Roczniki św. Dziecięctwa Pana Jezusa. W Rocznikach tych doczytujemy się wiele ciekawych rzeczy z misyj o losie dzieci pogańskich, które jeszcze nie znają Pana Jezusa, a które tak pragną światła wiary prawdziwej. Nasze stowarzyszenie posiada także własny sztandar. Sztandar ten poświęcony został w roku 1931. Uroczyście obchodziłyśmy Dzień Młodzianków. Wszyst-

kie dzieci naszego stowarzyszenia przystąpiły wtedy do Komunji św. i ofiarowały ją za dzieci pogańskie. Stowarzyszenie nasze chce nadal gorliwie pracować dla dobra dzieci pogańskich. Dążymy do tego, żeby z czasem wszystkie dzieci naszej parafji należały do tego stowarzyszenia. Im więcej będzie członków, tem



Dzieci Pap. Dzieła św. Dziecięctwa w Kamieniu diec. katowickiej.

więcej będzie modlitwy i składek, a Królestwo Chrystusowe rozszerzy się jeszcze bardziej".

Stowarzyszenie Św. Dziecięctwa P. J. w Kamieniu diecezji katowickiej istnieje dopiero 5 lat, ale rozwija się bardzo pomyślnie. Na czele Stowarzyszenia przodują jako Dyrektor — tutejszy bardzo ruchliwy Ks. Wikary Holl, i jako opiekun nasz kościelny p. Leon

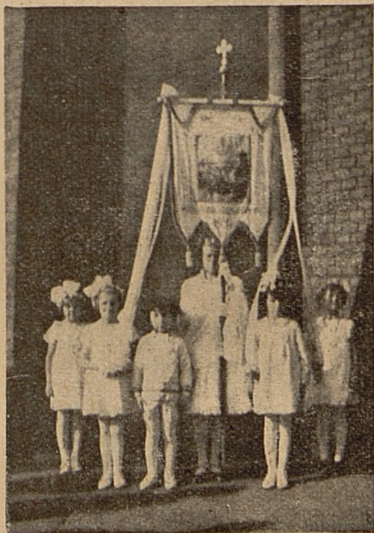
Sieja. Dzięki ruchliwej i wytrwałej pracy tak dzielnego Zarządu, liczy to tak młode Stowarzyszenie już około 630 członków. Regularne miesięczne zebrania z budującemi naukami, kwartalne Msze św. z generalnemi komunjami świętemi, religijne przedstawienia i częste wycieczki w letniej porze — przyciągają co miesiąc to więcej małych rycerzy do Bożego Dzieciątka. Poza obowiązkowemi modlitwami za nieszczęśliwych pogan nie zapominają członkowie i członkinie o materjalnej pomocy dla murzynków i przynoszą chętliwie i regularnie swoją daninę groszową.

W jedną z ostatnich niedziel ubiegłego roku odbyło się poświęcenie chorągwi. Urządzenie tej uroczystości wziął w ręce nasz zapobiegliwy kościelny Leon Sieja i nie szczędził żadnych trudów, aby uroczystość ta wypadła jak najwspanialej ku chwale Boga.

Punktem kulminacyjnym tej uroczystości był pochód przez całą wioskę w następującym porządku: Orszak został otwarty przez banderję konną szkolnych dziatek w narodowych strojach, za nią grupa rowerzystów, następnie grupa Aniołków skrzydlatych z palmami w ręku, a wśrodku ich jechał na oślicy młodzieniaszek, zręcznie przystrojony do podobizny trymufatora Jerozolimskiego z palmowej niedzieli. Następnie szło przewielebne Duchowieństwo i Siostry Boremeuszki — za niemi brali udział w pochodzie wszystkie organizacje kościelne z swojemi sztandarami. Przepiękna i serca zachwycająca procesja ta poruszyła do łez wielu parafjan i pozostanie zapewnie u wszystkich w niezatartej pamięci. Po uroczystych nieszporach i poświęceniu chorągwi odbyła się wspaniała akademja, przeplatana sztuczkami teatralnemi, deklamacjami i okolicznościowem przemówieniem.

Jak w ubiegłym, tak i w tym roku Stowarzyszenie św. Dziecięctwa w Szopienicach, pragnie złożyć krótki przegląd z działalności za rok 1934.

Zebrań dla całego Stow. św. Dziec. odbyło się dziewięć w kościele parafjalnym z przepięknemi kazaniami ks. Dyrektora, błogosławieństwem i procesją. Zebrań zelatorek — zelatorów pod przewodnictwem ks. Dyr. odbyło się dziesięć z odbiorem składek na sali w klasztorze. Msze św odprawiono dwie, pierwsza na intencję członków Stow., druga za dzieci pogańskich z generalną komunją św. W sierpniu Stow. żegnało z powodu przeniesienia do innej parafji ks. Tyr. Niechaja a w miejsce jego witało nowo przybyłego Wiel. ks. Dyr. Daniela, wielkiego przyjaciela Dzieci. Nowoprzybyły Ks Dyrektor urządził w dniu 19 września Stowarzyszeniu piękną wycieczkę do Giszowca, w której udział brało 300 członków. W dniu święta misyjnego członkowie Stow. wystąpili z akademją, zaś w dniu 7 grudnia obchodziliśmy uroczystość św. Mikołaja. Najpiękniejszem świętem i uroczystością dla całego Stow. był dzień 28 grudnia, Święto Młodzianków. Wiel. Ks. Dyr. zrobił



Sztandar Pap. Dzieła św. Dziecięctwa w Szopienicach.

nam wielką niespodziankę, albowiem podczas Mszy św. celebrowanej przez samego Ks. Dyr. odbyło się poświęcenie przepięknej figurki Dzieciątka Jezus. Poraz pierwszy po nabożeństwie w procesji prócz sztandaru kroczyła figurka Dzieciątka Jezus z podniesionemi rączkami błogosławiąc naszemu Stowarzyszeniu. Uroczystość tą piękną zakończył Wiel. Ks. Dyr. przyjęciem 165 nowych członków w szeregi Stow. św. Dziecięctwa. Kończąc obiecujemy w nowym roku dołożyć jeszcze większych starań dla sprawy misyjnej.

Wowrówna Marta
sekretarka.

Papieskie Dzieło Dzieciątka Jezus w Starołęce zostało założone w roku 1931. W lipcu 1933 r. parafja nasza otrzymała drugiego księdza wik. ks. Leona Maciejowskiego, który zabrał się gorliwie do pracy nad Stowarzyszeniem, urządzając wieczornicę misyjną, na której odegrano przedstawienie p. t. „Blanka, Młoda Anamitka“, oraz „Gorliwy zalator”. Po niedługim czasie pracy został ks. Leon Maciejewski powołany do innej parafji, a jego następca ks. Józef Paschke, zabrał się do pracy z nowym zapałem, dzieląc całe Stowarzyszenie na dwa oddziały, dziewcząt i chłopców. Zebrania poszczególnych oddziałów odbywają się oddzielnie co miesiąc. Stowarzyszenie liczy 13 dwunastek chłopców i 14 dwunastek dziewcząt. Na zebraniach zalatorów Ks. Paschke po modlitwie i pieśni misyjnej podaje wskazówki, opowiada o misjach. Zebrania miesięczne odbywają się w porze dnia dla dzieci najdogodniejszej. Rozpoczynamy modlitwą i pieśnią odpowiednią misyjną. Sekretarki zdają sprawozdanie z zebrania poprzedniego a skarbniczki z składek zebranych. Następuje opowiadanie z misyj, o dzieciach pogańskich. Z opowiadań tych dowiedziałyśmy się dużo o św. patronach misyj, o geografji, o florze i faunie tamtejszej. Po zebraniu wszyscy idziemy do kościoła na nabożeństwo

z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, litanją i ofiarowaniem św. Dzieciątku Jezus. W porze letniej po zebraniu i nabożeństwie wyruszyliśmy pod kierunkiem ks. Dobrodzieja do pobliskiej pięknej Dębiny lub w okolicę, gdzie następowała wspólna zabawa i różne popisy wraz z śpiewami przy mandolinach. Od czerwca urządziliśmy kilka dłuższych wycieczek: do Kórnika, Głuszyny i Rogalina. Były to wycieczki na cały dzień, zawsze liczne, pełne wrażeń i pożytku przynoszące. Co do propagandy dla misyj dużo zrobiliśmy. Przedewszystkiem wzbudziliśmy wielkie zrozumienie dla misyj wśród starszego społeczeństwa w parafji. Dotychczas była wielka ospałość; starsi widząc, że dzieci się garną. pracują, urządzają wieczornice przedstawienia i zebrania — wstydzą się i zaczynają w parafji pracować w Pap. kole misyjnem. Na program wieczornicy misyjnej złączyły się dwie sztuki sceniczne pt. „Wspólnemi siłami" i „Spór o pustą kiesę", występy orkiestry złożonej z chłopców należących do Stowarzyszenia. Ks. Dobrodziej Poschke pilnuje nas, byśmy częściej komunikowali się z Dyrekcją.

Marja Skrzypczakówna
Sekretarka.

Bardzo szczegółowe sprawozdanie otrzymaliśmy ze Śremu, które ze względu na szczupłość Rocznika nie możemy podać w całości. Do Pap. Dzieła św. Dziecięctwa należy 3.153 członków tak z miasta, jak i z okolicznych wiosek. W ciągu roku odbyło się 10 zebrań Zarządu i 10 zebrań zelatorskich, w czasie których wygłoszono referaty treści misyjnej. Nadto odbywały się zebrania w poszczególnych zastępach, urozmaicone deklamacjami, monologami i krótkiem przedstawieniem scenicznem. W pierwsze piątki miesiąca odprawiane są dla członków nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką. Uroczyście obchodziliśmy dzień św. Józefa i śś. Aniołów Stróżów, w których dzieci przy-

stąpiły do Sakramentów św. Ważność sprawy misyjnej coraz bardziej rozumieją rodzice, przysyłając swoje dzieci na każde nabożeństwo i uroczystość. Uroczystym dniem był również dzień przyjazdu J. E. ks. Biskupa W. Dymka. W imieniu Pap. Dzieła św. Dziecięctwa przywitała dostojnika Kościoła Bożenka Dąbrowska wygłaszając deklamację i wręczając kwiaty. Po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania, podpisał Ks. Biskup główną księgę wpisową członków należących do tegoż Dzieła. Za staraniem ks. Dyrektora Lorenca odbyła się pod protektoratem JWP. Starosty Jana Krynkiewicza i Przew. Ks. Radcy St. Michalskiego, proboszcza tutejszego, wielka wenta parafjalna. O godz. 3-ej wyruszył olbrzymi pochód 2.400 dzieci w towarzystwie rodziców przy dźwiękach orkiestry do parku miejskiego. Tutaj wśród wielu miłych niespodzianek, za co należy się podziękowanie Przew. ks. dyr. Lorencowi, spędzono czas aż do godz. 20 30. Wśród licznych gości z okolicy i ziemiaństwa znajdowali się: p. Kazimierz Piłsudski, oraz p. Jaksz, syn ambasadora japońskiego, którzy bawili u pp. Gen. Zachorskich w Górze. Wenta była manifestacją powszechności i uniwersalności katolicyzmu, który nie uwzględnia różnic stanowych i kastowości. Miłym również dniem był opłatek urządzony poraz pierwszy. Na program złożyło się przemówienie prezeski p. Bożkowej, ks. Radcy Michalskiego, deklamacje i przedstawienie sceniczne: „Marysia w niebie".

Nadmieniamy, że dzieci chętnie garną się do Boskiej Dzieciny, składając swoje groszowe oszczędności na cele misyjne.

Stowarzyszenie w Międzychodzie liczy 700 członków zrzeszonych w 6 subdywizjach miejskich i 6 oddziałów wiejskich. Zelatorów i zelatorek jest 80. Umarło 2 dzieci. Każda z pań opiekuje się 1 wzgl. 2 subdywizjami. Zebrania zarządowe celem omówienia bieżących spraw przygotowanie zebrań plenarnych i pogłębienie wiedzy

misyjnej odbywały się dorywczo przeciętnie co drugi miesiąc. Wszystkich zebrań plenarnych było ośm w tem dwa przedstawienia, 1-sze p. t.: „Kwiatek Eucharystji" w święto Niebowzięcia, 2 p. t.: „Tarcyzjusz". Pierwsze na które zaproszono rodziców, zostało uwiecznione



Uczestnicy w „Kwiatku Eucharystycenym"
w Międzychodzie.

w życiu naszego Stow. zdjęciem fotograficznem, które wraz sprawozdaniem wysyłamy do Dyrekcji Krajowej. Drugie przedstawienie powtórnie odegrano na zebraniu miesięcznem oddziału Stow. w Radgoszczy. Udział dzieci w zebraniach był zawsze bardzo liczny. Przed zebraniem odbywały się regularnie nabożeństwa z wystawiem Najśw. Sakramentu i krótką egzortą ks. dyrektora Korcza. Na zebraniach wygłoszono referaty przeważnie z dziedziny misyjnej i liturgicznej.

Nadto Stow. bierze regularnie udział w nabożeństwach pierwszo piątkowych przez odprawienie godziny adoracji i udział w procesji wieczornej z sztadarem i proporczykami.

Stowarzyszenie również odprowadziło w sierpniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. ks. prob. Kowalczyka i brało udział w prymicjach ks. Brzóski. wyświęconego w październiku, młodego misjonarza, dziecka naszego miasta, któremu dzieci nasze wraz z kwiatami i deklamacją złożyły życzenia w imieniu całego Stow. We wrześniu odbyła się wycieczka do Kamionny celem zwiedzenia kościoła.

Nadmienić wypada, że Stow. nasze w Niedzielę Misyjną zorganizowało kwestę w obrębie kościoła.

H. Nowicka
przewodnicząca.

Miły liścik otrzymaliśmy z Grajewa.

Kochany Redaktorze!

Prosimy Ciebie, ażebyś załączył ten list w Roczniku, aby wszystkie dzieci mogły przeczytać w jaki sposób obchodziliśmy 13-lecie koronacji Ojca św. Piusa XI. A mianowicie w ten sposób. Dnia 17 lutego rano została odprawiona Msza św., podczas której było wygłoszone kazanie o Papieżu. Po Mszy św. odbyła się uroczysta akademja staraniem Dziecięctwa Jezusowego i Krucjaty Eucharystycznej. Na wstępie akademji ksiądz prefekt Antoni Kin powiedział kilka słów o Papieżu Piusie XI. Następnie był referat p. t.: „Życiorys Ojca świętego", który wygłosiła Hanka Nowicka. Potem Ela Grygo powiedziała wiersz i Danka Prochalska monolog p. t.: „Król Popiel". Następnie została odegrana sztuczka p. t. „Łódź Piotrowa". Potem została wygłoszona zbiorowa deklamacja p. t.: „Święty Piotr". Na końcu wszystkie dzieci postanowiły, że będą kochać i słuchać Ojca świętego i wiernie stać przy Kościele Katolickim. Okrzykiem niech żyje Ojciec święty Pius XI zakończyłyśmy akademję. *Helena Ramotowska*
prezeska.

Wykaz składek za miesiąc luty i marzec 1935 r.

Diecezja chełmińska.

Zł: Ks. Szybowski, Jeżewo 0·30; *Dyr. Diec. Dzieł. Mis. Pelplin. reszta z roku ubiegłego 2 351·36;* (w tem Bobrowo 12·50, Boluminek 4·15, Biskupice 5, Cielęta 9·50, Dąbrówka-Kamień 8·20. *Gniew 170*, Gorczenica 6·50, Grzywna 7·75, Iłowo 23 90, Jeżewo 1·59, Kack W. 36·20, na wyk. Jan 20, Karsin 10 55, Kiełpiny 10, *Koronowo 118·80*, *Kosakowo 114*, Krąg 16·45, Kurzętnik 7·20, Lembarg 15 54, Lipinki-Lubawa 44·75, Lipnica-Golub 12 20, Lubiewo 39 10, *Nowemiasto 55·88*, Opalenie 40 90, Osieczek 24·60, Ostrowice-Chojnice 24, Pelplin-Węglikowska 7, Maliszewska 1 Piaseczno 21 80, Pieniążkowo 40, Płowęż 8, Płużnica 11·95, Radzyn 14 50, *Rywałd 68*, Sampława 32 30, Sarnowo 43·20, Skarszewy 32 50, Starzyno 1 65, Szynych 2 30, *Świecie 109·95*, Święte 7 15, *Tczew Fara 692·10, Toruń sem. naucz. 59·80*, Tylice 3·10, Tymawa 20 30, Wałdowo 21·87, Warlubie 21·18, *Wejherowo sem, naucz. 54*, Wielowicz 27·20, Zawda 16 20, Zawda Jankowice 13·25, Zblewo 8.20, Zwiniarz 18·40, *Żukowo 125, koszta admnistracyjne 240*); *tegoroczne wkładki 2.130·14*, (w tem Błędowo 14 70, Brodnica 30, Bysław 30, Byszewa 5·85, *Chojnice 109*, szk. pryw. 11·50, Gostyczyn 5, *Grabowo-Osiek 60*, Grębocin 13·95, Iłowo 36·60, *Jastarnia 50*, Jeżewo 48·70, Kamień 35, Kijewo 6 56, Kiszewa 16·20, Kokoszkowy 35·45, Konarzyny 15, Kościelna Jania 25, Krąg 4.80, Lidzbark 27, Lipnica-Chojnice 5, Lisewo 28 50, Łążyń 4·96, Nieżywięć 7·20, *Nowe 106·37*, *Osiek 57·35*, *Ostrowite-Chojnice 78·75*, Papowo Bisk. 11·37, Papowo Tor. 40, Parchowo 11 75, Pelplin Maliszewska 4·65, Pińczyn 18 70, Płowęż 5·60, Pruszcz Świecie 28·20, Reda 24, *Sępolno 50*, Sierakowice 40, Skarszewy 12 50, *Starogard 342·20*, Sumin 17·80, *Swarzewo 66·05*, Szlachta 30·40. Szynwałd 2·70, Świecie 47·20, *Tczew św. Józef 100*, Toruń N. M. P. 25·75, Mo-

kre 14·70, Unisław 20, *Wąbrzeźno 60·48*, Wda 7, *Wejherowo 151·40. Wrocki 50*, Zamarte 18, Zapceń 14, Zieleń 9·25, Złotowo 10, Żukowo 28). **Razem 4,481 80.**

Diecezja częstochowska.

Zł: *Klasztor OO. Paulinów, Jasna Góra 100*; Szkoła p. Nr. IV. Dąbrowa Górnicza 2. **Razem 102.**

Archidiecezja gnieźn.-poznańska.

Zł: Helena Rogacka, Golina k|Jarocina pozn. 17·34; *Ks. Szczerkowski, Zbąszyń 57·30; Stow. św. Dz. parafji Serca Jez. i św. Florjana, Poznań 50*; Szkoła powsz. Szklarka Przyg. 1; Ks. Gierszewski, Bydgoszcz 18; Urz. parafj. Siedlec k|Wolsztyna 37·30; Ks. Jankowski, Krobia 13 80; Chwałkowo 3·60; Ks. Sperczyński, Solec |nW. 23; Stow. św, Dz., Rogoźno Wlkp. 20; Ks. Helak, Janków Zaleśny 27; *Stow. św. Dz., Leszno 70;* Ks. Dworak Pniewy 20; Ks. Prob. Kalawski, Lutom. 6; Ks. Dziekan Giertowski, Łopienno 10; *Ks. Prob. Skowronek, Cerekwica 90;* Stow. św. Dz., Śmigiel 7 24; Ks. Kowalski, Kwilcz. 6·53; Ks. Skweręc, Jarocin 20; Stow. św. Dz., Murowana Goślina 40 2›; Szkoła ćwiczeń Sem. Naucz. m. Bydgoszcz 15; Olejnikówna, Koźmin szkoła powsz, 38; Stow. św. Dz. Ostrówki 22; Stow. św. Dz, Iłowiec 5 14; Stow. św. Dz., Nowy Tomyśl 13; *Stow. św. Dz., Środa 110 19; Stow. św. Dz., Kruszwica 98;* Urząd parafj. Sieraków 20; Stow, św. Dz. parafji ś. Trójcy Poznań-Dębiec 40; *Smakulska, Chwałkowo Kość. 66;* Ks. Prob. Poprawski, Goniembice 20; Ks. Ka pelan Dymarski, Poznań parafja wojsk. 20; St. Wojtyniak, Września 8·70; Stanisława Grześkowa, Czarnylas 9. *Dyr. Dz. Mis. Poznań 1130 68 zł.* (w tem Baszków 29·70; Borek 9; Ks. Baranowski Bydgoszcz 4 50; *Domachowo 102;* Gębice 7; Inowrocław gimn. Kasprowicza 34·20; par. Matki Boskiej na wyk 16; Gozdowo 15; *Kępno 100; Lwówek 150;* Modrze 14 82; *Mogilno 120;* Pogorzela 6·70; *Poznań Fara*

100; *Główna 99 48;* Rogaszyce 6·30; Rydzyna SS. Dominikanki 45.46; Siedlec k|Kostrzyna 1·02; *Śrem 228;* Żnin 31·50; Żytowiecko 10; **Razem 2,154·07.**

Diecezja katowicka.

Zł: Urząd parafjalny, Świerklaniec 13·45; *Wiktorja Solik, Katowice na wyk. Anny 50*; *Stow. św. Dz. Dąbrówka Mała 154; Rada Mis. Katowice 2·394;* (*w tem Bytom Nowy 300*, *Chorzów III. 180*, Chwałowice 22, Ćwiklice 3·50, *Dąbrówka W. 66·35*, *Hajduki W. 250*, *Imielin 53·71*, Jejkowice 25·50, *Józefowiec 62·35*, *Katowice śś. PP. 60*, *Książenice 84·50*, *Lipiny Śl. 100*, *Lubliniec 60·70*, *Łagiewniki 175*, Łaziska śr. 30·88, Marklowice D. 29·10, Miasteczko Śl. 46·15, *Michałkowice 50·30*, Murcki 49·02, Olszyna 26·35, *Połomia 55*, Raszczyce 10·60, Repty Stare 30, *Roździeń 70*, *Ruda Śl. ś. J. 200*, *Siemianowice ś. Krzyż 131*, *Świętochłowice 154·72*, Wisła W. 47·27, Bieruń Stary S. M. Janina 20) **Razem 2.611·45**.

Diecezja kielecka.

Zł: Ks. Sosnowski, Kozłów k|Miechowa szk. powsz. 22; Ks. Raczkowski, Hebdów 2; Ks. Porada, Wiślica 1·50. **Razem 25·50.**

Archidiecezja krakowska.

Zł: *Ks. Jakubiec, Czarny Dunajec 50;* Urząd parafj Międzybrodzie Bialskie 20·63; Ks. Fryc, Jaworzno szk. żeńska 35; Szkoła powsz. Morawica 4; Aniela Sikorowa Głogoczów 12; Ks. Zięba, Mszana Dolna 19·91: Ks. proboszcz Murzański, Spytkowice k. Chabówki 15; Ks. Bajer, Babice, k. Alwerni 17; Ks. Piątek, Kęty 4; Stow. św. Dz., Poronin 10; Ks. Prob, Sznajdrowicz, Jawiszowice 18·24; Ks. Sojka od dzieci z Jankowic, Olszyn i Zagórza 6; Ks. Kras, Liszki 6; Urząd paraf. Liszki od dzieci z Kaszowa, Piekar i Kryspinowa 16; Ks. Wójcik, Miętustwo 25; Zakład Ks. Siemaszki, Czerna 10; *Urząd parafjalny Krzyszkowice 107·15;* Ks. Walkosz, Zator od

Marji Walkiewicz z Podolsza 21; Ks. Prob. Morajka, Krzeszowice 3; Ks. Puzyna, Żywiec 1·50; Zakład Domu Pracy, Kraków 9·60; Dzieci Marji, Tenczynek 10; Szkoła p. Mickiewicza, Kraków 10; Anna Szymańska i Karolina Pacut. Kraków 4; Ks. Grohs, Milówka 27·33; Marja Sałock, Kraków 6; Dzieci Marji, Kraków Warszawska 41·50; *Wołasówna, Niegowić 50;* Ks. Szamota, Regulice i Grojec 10; Ks. Tokarski, Babice od szkół Żarki i Kwaczawa 10; Szkoła pow., Komorowice 12·89. Adam Szwaja Kraków 2·30; **Razem 595·05.**

Diecezja lubelska.

Zł: *Ks. Dyr. Diec. Dąbrowski, Lublin 235·85*; Straż Hon. N. Serca P. J. Lublin szkoła powszechna 1·50. **Razem 237·25.**

Archidiecezja lwowska.

Zł: Ks. Pochoda ze szkoły powsz. w Słobódce 10·50; J. Eks. Ks. Arcybiskup Twardowski, Lwów 1·50; Ks. Chowaniec, Brody szkoła koedukacyjna 2·20; Ks. Skonieczny, Stryj szk. powsz. ż. im. Słowackiego 48·45; Stow. św. Dz. Uzin 24; Ks. Jakubczyk, Nawarja 1·37; Glinna 2·14; Maliczkowice 3·04; Pychówna, Oleszyce 11·50; Ks. Łuczak, Sokal szkoła kr. Jadwigi 8·50; Ks. Nadolski, Mosty Wielkie 5; Szkoła powsz. ż. im. Lenartowicza, Lwów 23·50; Ks. Kapuściński, Brzeżany szk. m. 6·23; Ks. Szczepankiewicz, Ihrowica ze. szk. w Kalince, Józio i Jasio Mitoń z Kalinki 2; Ks. Podolecki, Złoczów 10; Ks. Korczyk Bitków 8·65; Ks. Fiałkowski, Berczowica Mała 3·34; Ks. Zamazal, Żurawno 8; *Ks. Kumala, Gródek Jagielloński 93·53;* SS. Miłosierdzia, Lwów—Kulparków zakład 30; Stow. św. Dz. Toporów 6; SS. Miłosierdzia Rozdół 6·76; **Razem 316·11.**

Diecezja łomżyńska.

Zł: Ks. Dołęgowski, Radziłów 10; Ks. Kin, Grajewo 28·88; Ks. Strękowski, Kolno 1·50; Klasa III A. szk.

powsz., Kolno 2; *Ks. Sawicki, Myszyniec 150;* Ks. Bołtralik Wąszosz 18·43; Ks. Sawicki, Puńsk 25; **Razem 235·81.**

Diecezja łódzka.

Zł: Ks. Gajdzicki, Tomaszów Mazowiecki szk. Nr. III 13·45; Stow. św. Dz. parafji Przemienienia Pańskiego, Łódź 25; Przedszkole Stow. Przezorność, Łódź 6; Ks. Migasiewicz, Gomolin 10; Stow. św. Dz. Zelów 10; **Razem 64·45.**

Diecezja łucka.

Zł: Ks. Kuczyński, Łuck 35.

Diecezja pińska.

Zł: *Ks. Olszewski, Bielsk Podlaski 374·12; Ks. Kan. Werpechowski, Boćki 80;* Ks. Kapralski, Horodec k/Kobrynia 3; **Razem 457·12.**

Diecezja płocka.

Zł: Wanda Kapłońska, Płock 3; O. Stanisław Pasjonista, Przasnysz 20; Ks. Nasiłowski, Płock Sem. duch. 20; Ks. Litwiński, Pułtusk 40; S. Gerarda Płock 10·20. **Razem 93·20.**

Diecezja podlaska.

Zł: *Ks. Dr. Święcicki Garwolin 58·29;* Ks. Pabisiewicz, Węgrów Podlaski 5·95; Ks. Maciejski, Nowodwór 10; Ks. Proboszcz Seroczyn 4. **Razem 78·24.**

Diecezja przemyska.

Zł: Wiktorja Setlak, Wola Dębowiecka 20; Stow. św. Dz., Korczyna 8·41; Ks. Sadowski, Pruchnik szk. powsz. 6·05; Stow. św. Dz. Sokołów k|Rzeszowa 4; Sodalicja Marjańska Nauczycielek, Przemyśl 21·70; Ks. Bazylski, Przemyśl gimn. i sem. PP. Benedyktynek 20; Józefa Pudłowska, Jarosław 5; Steciwko Dynów 5. **Razem 90·16.**

Diecezja sandomierska.

Zł: Ks. Morawiecki, Stromiec 18; Ks. Rembowski Wyśmierzyce 14·40; Ks. Nowak, Zwoleń 14; Ks. Strzałkowski Radom 14. **Razem 59·40.**

Diecezja tarnowska.

Zł: Stow. św. Dz., Gawłuszowice 16·50; Szkoła powszechna, Ptaszkowa 5·36; Ks. Dryja, Pilzno 32; Szkoła żeńska im. kr. Barbary, Bochnia 17·20; Ks. Grabowski, Brušnik 10; Ks. Bryja, Gwoździec 14; Ks. Drozd, Lisia Góra 6·80; Urząd parafjalny, Sobolów 7·15; Urząd parafjalny, Kamionka Wielka 10; Ks. Zachara Dąbrowa k|Tarnowa 46; Stow. św. Dz., Tuszów Narodowy 3; Ks. Poręba, Zbylitowska Góra szk. powsz. 8; Ks. Bączewski, Bochnia 1·60; Kunegunda Biel, Jazowsko 7; Ks. Florek Olszyny 20; **Razem 204·61.**

Archidiecezją warszawska.

Zł: *Dyrekcja Zw. Mis., Warszawa 158;* (w tem Ks. Paciorkowski, z Płud 0·70, Ks. Bogacki z Anina 1·35, XX. Pallotyni z Warszawy 15·90, Ks. Miecznikowski z Czerwonego Dworu 102, Ks. Targoński z Kutna 24, Parafja Wołomin 5·25, Janina Suchońska z Milanówka 3·65, Ks. Wilkoszewski z Przybyszewa 2·55, p. Mirosław Wetula z Warszawy 2·60). *Ks. Paszyna C. M. Warszawa 200;* (w tem Wład. Ostrowska dla swych murz. 40, Piotr Mrówka dla swych chrześniaków na Madag. 20, R. Dygantówna 13·70, J. H. Jamiołkowskie 6, Jadzia Pacholczykówna 6·70, Śledziówna Hel. 2, Toluś Marynowski 2). **Razem 358.**

Archidiecezja wileńska.

Zł: Ks. Zdanowicz Wilno 15·35; Ks. Berbeka Szczuczyn k. Lidy szk. powsz. 44; Ks. Pietraszewski, Zalesie Sokólskie 9·30; Ks. Pukienas Raków k. Olechnowicz szk. powsz. 10·12; Ks. Opiatowski, Landwarów 15·25; Ks. Prob. Pieściuk, Choroszcz 14·45; Ks. Błażewski, Dwo-

rzec 15·40; Ks. Hermanowicz Sorokpol 25; Ks. Dyr. Diec., Lubianiec Wilno 5. **Razem 153·87.**

Diecezja włocławska.

Zł: *Ks. Dyr. Diec. Leśnik 85·27*; (w tem Ks. Prob. Tymiński, Działyń 12·34, Ks. Prob. Buss, Goszczanów 3·57, Ks. Prob. Jung, Chlewo 13.10, Ks. Prob., Malis Zygry 8·24, Ks. Balcerczyk szk. Nr. VIII. Włocławek 11, Ks. Olejnik, Zduńska Wola 22, S. Przeł. Majcherówna szk. Nr. VI. i II. Włocławek 15·02). Szkoła powsz. Iwanowice n. Prosną 7·22; Ks. Jaworski Opatówek k. Kalisza szk. powsz 12·40 **Razem 104·89.**

Zagranica.

Zł: *Rogaczewski Gdańsk parafja Chrystusa Króla i gimn. p. 200.*

Za przesłane składki składamy serdeczne „Bóg zapłać".



Redaktor odpowiedzialny Ks. H. Król C. M.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie.